



Biancoli\_R\_2002e

## **Ciało, symbol i podmiot: teorie Georga Groddecka i Ericha Fromma**

Romano Biancoli

„Ciało, symbol i podmiot: teorie Georga Groddecka i Ericha Fromma,“ in: R. Saciuk (Ed), *Psyche w sidłach iluzji. O psychoanalizie*, Wrocław (Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego) 2002, pp. 41-50.

**Copyright** © 2002 by Romano Biancoli; **Copyright** © 2012 by the Estate of Romano Biancoli.

### *Wstęp. Pytanie o powiązania Groddecka i Fromma*

W swoim liście do Sylwii Grossman (Biancoli, 1997, s. 122) z 12 listopada 1957 r., dotyczącym Groddecka, Fromm pisze:

Często myślę o Groddecku. Gdy myślę o wszystkich psychoanalitikach w Niemczech, których znałem, według mnie, był on jedynym z nich prawdziwym, oryginalnym, odważnym i wyjątkowo przyjaznym. Penetrował nieświadomość swojego pacjenta i nigdy nie wyrządzał mu krzywdy. Zawsze odczuwałem głęboką wdzięczność dla niego i, jeśli można, dla życia za to, że miałem zaszczyt go poznać. Jestem pewny, że mimo że nigdy nie byłem jego studentem w praktycznym znaczeniu tego słowa, jego nauki wywarły na mnie większy wpływ niż te pochodzące od innych moich nauczycieli. Był człowiekiem o takiej osobowości, że większość psychoanalitików w Niemczech nie potrafiła go docenić i był zbyt dumny, by okazywać sympatię i dążyć do popularności.

Zatem Fromm dziękuje Groddeckowi za wpływ, jaki na niego wywarł. W komplecie prac Fromma wydanych przez Rainera Funka znajdujemy jednak tylko dwie wzmianki dotyczące jego osoby (1935, 1995); inna, mająca mniejszą wartość, znajduje się w pośmiertnym rozdziale pracy *Mieć czy być?*, gdzie jest wspomniany tylko ze względu na technikę masażu, która miała na celu uwolnienie ciała od napięcia. Z tego samego powodu Fromm dwa razy wspominał Groddecka, w powiązaniu z Wilhelmem Reichem, podczas seminarium w Locarno (Szwajcaria) w 1974 (Fromm, 1999, s. 104 i 159).

Druga wzmianka (1995, s. 184) jest również bardzo uboga w treść, traktuje ona bowiem o erekcji penisa, która według Groddecka daje poczucie bycia mężczyzną na kilka minut, a poza tym pozostaje on dzieckiem przez większość czasu. Ale i tutaj Fromm korzysta z okazji, by nazwać Groddecka jednym z najbardziej wybitnych psychoanalitików, chociaż relatywnie mało znanym.

W pierwszej wzmiance Fromm poświęca niemalże całą stronę Groddeckowi, przedstawiając jego wyraźną ocenę. Wciąż podziwiając, Fromm nie zapomina o pewnych brakach Groddecka: jego pogardę dla nauki i jego reakcyjną [042] postawę wobec kwestii społecznych. Jednocześnie Fromm wymienia zalety swojego przyjaciela: jego błyskotliwą intuicję psychologiczną, stanowisko wolne od wszelkiego moralizmu i poczucia winy w sprawach seksualnych, wspomina także szczere relacje oraz zupełne oddanie i szacunek dla pacjentów. Według Fromma Groddeck ma większy wpływ na psychoanalitików ze względu na łączące go z nimi relacje niż ze względu na swoją twórczość, która miała jednocześnie charakter naukowy i fikcyjny. Groddeck miał



szczególnie silny wpływ na Ferenczego, przyczyniając się do historycznego, kreatywnego i bolesnego sporu z opinią Freuda. Podobnie wpływ Groddecka na Fromma wydaje się bardziej wynikiem ich osobistych relacji niż pisarstwa Groddecka, którego Fromm nawet nie cytuje.

### *Ich pochodzenie*

Georg Groddeck (1866-1934) widział choroby fizyczne jako symboliczne istoty, których szukał i leczył, nie tylko poprzez psychoterapię i technikę masażu, wyuczoną przez jego mistrza Schweningera, ale również poprzez psychoanalizę.

Ironia Groddecka, jego spontaniczność oraz olbrzymia wyobraźnia przeszkadzały wielu psychoanalitykom (Gay, 1988). Denerwowało ich również jego określanie siebie jako „dzikiego analityka“ (Grossman i Grossman, 1965). Freud musiał osobiście interweniować w jego imieniu przeciwko szwajcarskiemu pastorowi Oskarowi Pfisterowi, który krytykował pracę *Das Buch vom Es* (1923). Ale inni znani psychoanalitycy, tacy jak: Otto Rank, Ernst Simmel, Heinrich Meng i Karl Lauder, byli nim zachwyceni. Dwie ważne kobiety w ruchu psychoanalitycznym, Karen Horney i Frieda Fromm-Reichmann, przyjaźniły się z Groddeckiem. Jego spotkania z psychoanalitykami odbywały się najczęściej w Baden, gdzie znajdowało się „Sanatorium“ Groddecka, dowcipnie nazywane „Satanorium“.

Groddeck był przyjacielem, nauczycielem i lekarzem Fromma w drugiej połowie lat dwudziestych i na początku trzydziestych (Funk, 1983; Burston, 1991). W tym okresie Fromm był Freudowskim psychoanalitykiem, szkolonym w Instytucie w Berlinie, szczególną wagę przywiązywał do aspektu społecznego i był członkiem Instytutu Badań Społecznych we Frankfurcie.

Groddeck był „późnym spadkobiercą“ tradycji romantycznej (Burston, 1991, s. 147). Romantyzm, szczególnie w Niemczech, stwarzał kulturowe podłoże do studiowania mitów i symboli. Witalizm i filozofia natury wzmacniały idee nieświadomości jako źródła manifestacji wszelkiego życia we wszechświecie. Pierwszy etap kształtowania świadomości religijnej Fromma nastąpił w kontekście ortodoksyjnego życia żydowskiego. Pierwszy z *Talmudem* zapoznał go wuj ze strony matki. Jego późniejsi nauczyciele to ortodoksyjni rabini Nehemia Nobel i Salman Baruch Rabinkow. Rabinkow, będąc socjalistą, przedstawiał humanistyczną interpretację prawa żydowskiego, a za najwyższą wartość uważał autonomię jednostki (Funk, 1988). Przyjaźń z Rabinkowem była niezwykle [043] ważna dla Fromma i doprowadziła do późniejszego rozwoju wizji humanistycznej w psychoanalizie.

Według Rabinkowa źródło autonomii człowieka spoczywa w judaizmie [...] Fromm próbował później zweryfikować za pomocą psychoanalizy i badań społeczno-psychoanalitycznych poglądy Rabinkowa na ten temat. Jednak takie aspekty, jak tendencja do biofilii, miłości, autonomii, orientacja produkcyjna, ludzkość, wolność [...] te antropologiczne aspekty pochodziły z humanistycznego spojrzenia na judaizm przez Rabinkowa (Funk, 1999, s. 53-54).

Poza Freudem Fromm czytał Marksa i Bachofena i poddał się psychoanalizie. Analizowali go Frieda Reichmann, Wittenberg i Sachs, a jego opiekunami byli Lauder i Teodor Reik. Później praktykował autoanalizę, tak jak Freud i Groddeck.

Podłoże kulturowego kształtowania się Fromma było więc zupełnie inne niż Groddecka, zwłaszcza jeśli chodzi o takie punkty, jak judaizm, humanizm, anty-autorytaryzm, marksizm i jego zainteresowanie psychoanalizą społeczeństwa. Dzięki



książkom Bachofena i przyjaźni z Groddeckiem Fromm był pod wpływem romantyzmu, ale pojmował go z punktu widzenia racjonalisty. Romantyczny witalizm i irracjonalizm należały do całości doświadczeń człowieka i pozwalały zrozumieć jego potencjał, jeżeli tylko człowiek był postrzegany jako źródło całej swojej ekspresji, czyli też snów, symboli, mitów, religii i obrządków.

### *Psychoanaliza jako teoria radykalna*

Zarówno Fromm, jak i Grodeck odważnie bronili swych przekonań i bezkompromisowo wierzyli w słuszność własnych idei. Nie praktykowali dyplomacji ani na poziomie wysiłków teoretycznych, ani na poziomie behawioralnym. Zawsze nieustraszenie wyciągali wnioski, czasem radykalne, na podstawie założeń swych własnych myśli. W ich przekonaniu psychoanaliza nie była „gorącą linią” (Fromm, 1958), do której zawsze można się przyłączyć, ale raczej poszukiwaniem prawdy. Uwielbiali paradoksy, nie te, należące do logiki formalnej, ale do dialektycznej. Nie po to, by zadziwić, szokować, ale by ukazać intelektualną skłonność do wychwytywania wszelkich niepowodzeń i zmartwień w procesie życia, jego pulsacji i palpacji.

Byli prowokacyjni, prowokacyjni intelektualnie, wobec wszystkich schematycznych systemów, dogmatycznej sztywności, przystawania do wpływowych grup i konspiracji. W głębi każdy z nich pozostał na obrzeżach historii psychoanalizy.

Ci dwaj mistrzowie byli radykalnymi myślicielami w takim sensie, że nigdy nie poddawali się potrzebie społecznej akceptacji, ale prowadzili swoje myśli tak, by mogły być w sposób spójny rozwijane, bez przystosowywania ich do fałszywych potrzeb i zdradzania. [044]

### *Es i Ja u Grodecka*

Grodeck podał definicję Es jako nieświadomości. Skoro Es to w języku niemieckim nieosobowy zaimek w liczbie pojedynczej, głównym przymiotem nieświadomości Grodecka jest bezosobowość. Es zamieszkuje człowieka, nie ma określonego wieku, jest w ciągłym ruchu, utrzymuje go przy życiu i doprowadza do śmierci, powoduje jego chorobę i uzdrawia go. Es jest pochodnią życia, która płonie i tworzy. Daremne jest sprzeciwianie się mu, a przekonanie o możliwości kontroli nad nim to ułuda (1923). Ego nie istnieje, to kłamstwo, lingwistyczna pułapka. Świadomość, którą Ego posiada, sama w sobie jest iluzją (Groddeck, 1951). Wiedza o naszym *Self* to wiedza o naszym Es (Groddeck, 1951).

Życie człowieka jest symboliczną reprezentacją Es, które zachęca nas do śmierci, jako powrotu do matczynej łona. Różnica między subiektywnym i osobowym a obiektywnym aspektem Es nie sprowadza się do dialektyki, ale kończy się na nieświadomej intencji. Wyłania się mistyczna wizja nieświadomości (5 czerwiec 1917). W swoim pierwszym liście do Grodecka Freud pisze, że był tego świadomy, ale jednocześnie nie akceptował monistycznej skłonności do odrzucania wszelkich różnic natury (Groddeck, 1977, s. 38).

### *Ego i Ja u Fromma*

Koncepcja nieświadomości Grodecka jest romantyczna i odrzuca wszelkie aspekty życia. Można powiedzieć, że wpływ Grodecka na Fromma objawiał się w koncepcji nieświadomości, która ogarnia całość ludzkiego potencjału. W rzeczywistości



„całościowy człowiek“ Fromma jest nieświadomy. Ale pogląd ten *czepie* tylko *główną* ideę z romantyzmu, ideę uniwersalnego wrzenia życia, która rozwija się na podłożu radykalnego humanizmu - człowiek jest źródłem wszelkiej rzeczy - i pod wpływem czynnika społecznego.

Fromm rozróżnia Ego i *Ja* (1968a). Ego jest dla niego również iluzoryczne, skoro istnieje tylko ze względu na kult posiadania. Ego, jako upodmiotowiona i zwerbalizowana myśl społecznie uwiązanej tożsamości, należy do kultu posiadania, jest rzeczą, posiadaniem, „maską, którą wszyscy nosimy“, martwym wyobrażeniem. Skoro jest rzeczą, Ego może być opisane przez słowa, w chwili gdy *Ja* jest niemożliwe do opisanie i poddania intelektualnemu przedstawieniu (1976). *Ja* objawia się jako kult całkowitego i bezpośredniego doświadczenia aktywności, funkcjonalnym centrum, *Self*, istniejącym jako całość.

### *Język słów i język symboli*

Zarówno Groddeck, jak i Fromm wierzą, że treść psychiki wyprzedza świat realny. Groddeck uważa, że najgłębsze przeżycie wewnętrzne jest nieme, ponieważ język słów zniekształca, próbując je wyrazić. Niemożliwe jest przełożenie nieustającego ruchu doświadczenia o tak złożonej modalności. Dobrze znane [45] powiedzenie mówi, że człowiek otrzymał język, by ukryć swoje myśli. Język nie może wyrazić najbardziej cenionej, głębokiej myśli (Groddeck, 1912, s. 249). Z jednej strony język słów okazuje się niezbędny do komunikacji ludzkiej, do wymiany opinii, informacji i do rozwoju cywilizacji, ale z drugiej - język spowalnia rozwój człowieka, ponieważ „zakłada knebel“ na myśli i hamuje działanie. Jeśli chcemy zakomunikować głębokie, subtelne i delikatne treści, musimy zaangażować gesty, spojrzenia i niewerbalne, muzyczne dźwięki (Groddeck, 1912).

nieświadomość używa dźwięków głosu w sposób symboliczny, aby wyrazić pewne wewnętrzne procesy zachodzące w krtani. Mowa jest akumulacją symboli, każde indywidualne słowo jest symbolicznym ucieleśnieniem nieświadomego procesu (Groddeck, 1977).

Fromm wyraża taki sam pogląd, mając do czynienia z relacją pacjent-lekarz (1960, 1968a, 1994). Podaje przykład próbowania reńskiego wina, którego smak nie może być zweryfikowany przez opis słowny, ale tylko przez napięcie się. Tak samo jak uczucie empatii jest konieczne, by poznać drugiego człowieka.

Koncepcja Fromma dotycząca języka jest oparta na teorii społecznych „filtrów“, które wybierają treści psychiczne dochodzące do świadomości. Funkcja determinacji filtrowania jest wykorzystywana przez język, którym się mówi. Zasób słownictwa pewnego języka może nie zawierać określeń na pewne doświadczenia i jednocześnie może prezentować szeroki przedział słów dotyczących innych doświadczeń. Wtedy dochodzą one do świadomości we wszystkich odmianach subtelności. Ponadto gramatyka, składnia i etymologia różnych języków prowadzą do różnych modeli percepcji i świadomego przyjmowania doświadczeń. Innym filtrem jest logika, opierając się na podstawowych zasadach myślenia, prowadzi do wyrzucenia ze świadomości wszystkiego, co wydaje się nielogiczne. Trzeci filtr dotyczy treści doświadczenia. W każdym społeczeństwie istnieje tabu, które blokuje świadomość myśli i uczuć (1960, 1962), w przypadku tej teorii Fromm odwołuje się do Benjamina Lee Whorfa, Bursto-na (1991, s. 147-148), Herdera i Schelera.

Język słów jest fałszywy według Groddecka, ponieważ Es, wyraża się w



symbolach. Rozróżnienie ciała i duszy wyraża tylko dwie funkcje, dwa sposoby, w których Es się manifestuje, Es będące jedyną rzeczywistością tkwiącą u podstaw fenomenu tworzonych przez symbole. „Nieświadomość nie jest ani *psyche* ani *physis*“ (Groddeck, 1917, s. 128). Człowiekiem targa przymus tworzenia symboli, człowiek jest istotą „symbolizującą“, tworzącą symbole (1922).

W swoich pracach Groddeck wymienia operacje symboliczne i ich powiązanie z symptomami, organami ludzkiego ciała, fizjologicznymi funkcjami, myślami, czynnościami i zachowaniem.

Definicja symbolu podana przez Fromma brzmi: „coś, co stoi za czymś innym“, zwraca uwagę na korelację między symbolem i tym, co jest symbolizowane. Ta korelacja wymaga aktywności zmysłów - widzenia, słyszenia, czucia, smaku, dotyku, jak i wewnętrznych doświadczeń, emocji, uczuć, myśli. [046]

Język symboli to język, w którym wewnętrzne doświadczenia, uczucia i myśli są wyrażane tak, jak by były doświadczeniami, zdarzeniami świata zewnętrznego (Fromm, 1951, s. 174).

Fromm rozróżnia trzy rodzaje symboli: konwencjonalny, przypadkowy i uniwersalny. Symbol konwencjonalny jest zazwyczaj zrozumiały dlatego, że związek z symbolizowanym przedmiotem jest ustalony przez konwencję, tak jak symbol lingwistyczny czy znak. Z kolei symbol jest przypadkowy, gdy ma on znaczenie tylko dla jednostki i związany jest z konkretnym przedmiotem lub zdarzeniem. W obydwu przypadkach brakuje wrodzonego związku między symbolem a przedmiotem symbolizowanym. Jest to związek, który charakteryzuje symbol uniwersalny, zdradza on podobieństwo między emocją lub myślą a doświadczeniem zmysłowym (1951).

„Język zapomniany“ to język uniwersalnych symboli, wspólny wszystkim ludziom we wszystkich cywilizacjach.

jednak ten język został zapomniany przez współczesnego człowieka. Nie, gdy śpi, ale gdy czuwa [...] Wierzę, że język symboli jest obcym językiem, który każdy powinien znać (Fromm, 1951, s. 175-176).

### *Język ciała i uznanie dla kobiety*

Jako lekarz Groddeck rozpoczął karierę od leczenia ciała, w którym stopniowo odkrywał język *Es*. Zrozumiał, że symbole są ucieleśnione i zostają wyrażone w procesach ciała na poziomie biochemicznym i fizjologicznym. Język ciała jest językiem symbolicznym, który przemawia *poprzez* fizjologiczne funkcjonowanie, zmiany w organach, choroby wraz ze wszystkimi ich symptomami i konsekwencjami na poziomie zachowania i życia praktycznego. Groddeck uważa, że treści psychiczne są przekładane w sposób pośredni lub bezpośredni na działanie ciała i czynności go dotyczące.

Czytamy na podstawie wyrazu twarzy naszego rozmówcy, czy jest smutny czy wesoły. Wiemy, że jego twarz zmienia się symbolicznie. Rozpoznajemy jego nastrój po krokach, posturze, tonie głosu. Prawdopodobnie nie chce pokazać nam, co czuje, ale jego nieświadomość zmusza go do symbolizowania tego (Groddeck, 1922, s. 170).

Fromm również wierzył, że ciało wyraża treści umysłu i że możemy określić charakter osoby na podstawie jej wyglądu, jej zachowania, sposobu chodzenia, jej rąk, gestów, głosu i gestykulacji. „Otwarty“ charakter ujawnia się poprzez usta i wargi, które mają tendencję do otwierania się, tak jak w momencie spożywania, oraz przez „otwarte



i zapraszające“ gesty. Charakter „wybuchowy“ wyraża się ustami gotowymi do gryzienia, ruchami bezpośrednimi i agresywnymi ze „wskazującymi“ gestami. Charakter „zachowawczy“ cechują zaciśnięte wargi i zamknięte usta, powściągliwe zachowanie i „kanciaste“ gesty. U charakterów „przedsiębiorczych“ ciało jest wyalienowane, by stać się źródłem sukcesu, aby zachować młodość i atrakcyjny wygląd. Zainteresowanie zapachami rysuje się na twarzach charakterów „nekrofilicznych“, „pociągają nosem“, twarz nie posiada umiejętności śmiania, jest ona bez wyrazu i zdaje się być spieczona i żółtawa. [047]

Wraz z innymi ludźmi wierzę, że wszelka myśl oddzielona nie jest tylko myślą w naszym mózgu, ale myślą naszego ciała. Myślimy naszymi mięśniami, myślimy wszystkim, co jest w naszym ciele. A jeśli nie myślimy poprzez nasze ciało, jeśli nasze ciało nie bierze udziału w myśli, to mamy do czynienia z już oddzieloną myślą (Fromm, 1959).

Fromm i Groddeck doceniają i podziwiają umysł kobiety. Groddecka fascynują brzemienność i macierzyństwo. Fromm uważa kobiety za umiejące bardziej kochać niż mężczyźni, ponieważ są one w bliższym kontakcie ze swoimi uczuciami. Oddzielają je od intelektu w większym stopniu, niż robią to mężczyźni. Ponadto kobiety są bardziej gotowe do podjęcia odpowiedzialności w związkach emocjonalnych.

Według Groddecka największą przyjemnością człowieka jest macierzyństwo, którego mężczyźni zazdroszczą kobietom. Mężczyzna z dużym brzuchem wyraża swoje pragnienie urodzenia dziecka. Prowizorycznym pragnieniem jest danie życia dziecku, choćby poprzez głowę, tak jak Zeus wydał Atenę. Wole Groddecka zniknęło dopiero wtedy, gdy był świadomy swoich fantazji o brzemienności.

Fromm był pod wpływem poglądów Bachofena na temat zdolności kobiety do miłości. Doświadczenie porodu oraz opieka nad dzieckiem dają kobiecie możliwość przeniesienia swej miłości z samych siebie na inne istoty. Siła kobiety jest znaczone tym życiowym doświadczeniem i czułością, wprowadza pokój i braterstwo, materialne zaspokojenie i ziemskie szczęście. Matriarchat inspirowany jest przez zasady uniwersalizmu, podczas gdy patriarchat czerpie inspirację z zasad i ograniczeń (Bachofen, 1861; Fromm, 1970).

Wartość symboli kobiety spoczywa w umiejętności połączenia intelektu z uczuciem ciała (Bachofen, 1861).

### *Podsumowanie*

Fromm broni zarówno racjonalizmu, jak i mistycyzmu, cytując Alberta Schweitzera w obronie swego stanowiska: „Racjonalne myślenie wolne od założeń kończy się na mistycyzmie“. Fromm i Groddeck są myślicielami mistycznymi, ale różnią się w pojęciu podmiotu. Groddeck uważa, że podmiot jest iluzją, próżnym wystąpieniem spośród różnych ludzkich fenomenów, które pochodzą od Es i do którego wracają. Według Groddecka Se//j jest bezosobowym Es, widzianym w ciele i psychice, dla których jest źródłem i substancją. Wrodzona jedność między ciałem a duszą bezustannie przejawia się w symbolach. To, co staje się z ciałem, zmienia się w psychikę, a to, co z psychiką, w ciało.

Fromm także wierzy, że symbole uniwersalne przekładają ciało na *psyche* i *nice versa*. Ta jedność może być pochłonięta przez Ja, przez podmiot, który doświadcza siebie jako model. Skoro jest to pytanie o doświadczenie, nie może być całkowicie opisane słowami. W słownikach o historycznym pochodzeniu brakuje często



słów opisujących bycie modelem, kultem (Bacciagaluppi, Biancoli, 1993; Biancoli, 1995), i chociaż *Ja* jako całkowite doświadczenie zawiera intelekt i myśl, nie jest do nich ograniczone. Takie doświadczenie w swej całości łączy pojęcie ze zmysłami, słowa i emocje, fantazje i uczucia. W [048] rzeczywistości „charakterystyczne dla prawdziwego wglądu psychoanalitycznego jest to, że nie może być ujęty w myśli“ (Fromm, 1960).

Es i *Ja* są wyrazem mistycyzmu dla Groddecka i Fromma. Jednak Es reprezentuje punkt rozpoczęcia, który później rozwija się i pomnaża to, co absorbuje. *Ja* reprezentuje koniec procesu indywidualizacji - od bycia nie różniącym się od łona matki do percepcji własnej niepowtarzalności. Proces indywidualizacji oznacza przewyższanie kultu posiadania i zmienianie go w kult bycia. W kulcie posiadania nacisk jest kładziony na to, co jednostka posiada: ciało, inteligencję, zdolności, samochód, dom. Osoba jest pasywna i czuje, że jej tożsamość spoczywa w rzeczach, które posiada. W kulcie bycia *Ja* ujawnia się jako wewnętrzna aktywność tworząca *Self*, jako relacja ze światem i jako percepcja ciała jako doświadczenia, a nie tylko jako myśl o tym. *Ja* jest kulminacją zbiorowej świadomości siebie.

Z języka angielskiego tłumaczyła Katarzyna Świątek

#### Bibliografia

- Bacciagaluppi M., Biancoli R., Fromm/an Themes in a Case of Narcissistic Personality Disorder, „Contemporary Psychoanalysis“, 29/1993, s. 441-452.
- Bachofen J.J., *Das Mutterrecht* (1861), [w:] *Gesammelte Werke*, Basel 1948.
- Biancoli R., *Georg Groddeck, the Psychoanalyst of Symbols*, „International Forum of Psychoanalysis“, 6/1997, s. 117-125.
- Burston D., *The Legacy of Erich Fromm*, Cambridge 1991.
- Fromm E. (1962), *Beyond the Chains of Illusion*, Stuttgart 1981.
- Fromm E. (1935), *Die gesellschaftliche Bedingtheit der psychoanalytischen Therapie*, Stuttgart 1980.
- Fromm E., *Lectures 2, 3 and 4 given at the William Alanson White Institute, New York, Tübingen 1959*.
- Fromm E. (1960), *Psychoanalysis and zen Buddhism*, Stuttgart 1980, tłum. na jęz. polski: *Buddyzm zen i psychoanaliza*, Poznań 1995.
- Fromm E. (1959), *Psychoanalysis -Scientism or Fanaticism?*, Stuttgart 1981.
- Fromm E., *The Art of Listening*, New York 1994.
- Fromm E., *The Forgotten Language* (1951), Stuttgart 1980. Tłum. na jęz. polski: Warszawa 1994.
- Fromm E., *The Revolution of Hope. Toward a Humanized Technology*, Stuttgart 1980, tłum. na jęz. polski: *Rewolucja nadziei*.
- Fromm E., *The Significance of the Theory of Mother Right for Today*, Stuttgart 1980.
- Fromm E., *To Have or to Be?*, Stuttgart 1980, tłum. na jęz. polski: *Mieć czy być?*, Poznań 1995.
- Funk R., *Erich Fromm*, Hamburg 1983, tłum. na jęz. polski: *Erich Fromm*, Wrocław 1999.
- Funk R., *The Jewish Roots of Erich Fromm's Humanistic Thinking*, Locarno 1988.
- Gay P., *Freud. A Life for our Time*, New York-London 1988.
- Groddeck G., *Correspondence with Sigmund Freud (1917-1934)*, [w:] *The Meaning of Illness*, London 1977.
- Groddeck G., *Language* (1912), [w:] *The Meaning of Illness*, London 1977.
- Groddeck G., *Psychic Conditioning and the Psychoanalytic Treatment of Organic Disorders* (1917), [w:] *The Meaning of Illness*, London 1977.
- Groddeck G. (1923), *The Book of It*, London 1950.
- Groddeck G., *The Compulsion to Use Symbols* (1922), [w:] *The Meaning of Illness*, London 1977.
- Groddeck G., *The Unknown Self*, London 1951.
- Grossman C. M., Grossman S., *The Wild Analyst: the Life and Work of Georg Groddeck*, New York 1965.